

Marcin Szczepański (Politechnika Białostocka, Białystok)

KULTUROWE UWARUNKOWANIA POLSKO- BIAŁORUSKICH KONTAKTÓW NEGOCJACYJNYCH.

Termin „kultura” w antropologii społecznej odnosi się do tego, co odróżnia grupy społeczne od siebie. Kultura jest sumą tych wszystkich aspektów, które różnią od siebie grupy. Kultura danej grupy zawiera, to, co jest wspólne dla jej członków. [1, s. 27] Wpływ różnic kulturowych na negocjacje międzynarodowe jest jednym z najważniejszych aspektów procesu negocjacyjnego. Często nie jest on doceniany, co związane jest z jego „nieuchwytnością”. Kultura nie jest wprost przekładalna, a znaczenie i wartość kulturowa poszczególnych zachowań, są w różnych kulturach różne. Komunikacja międzykulturowa ma tak wiele aspektów, a odmienności kulturowe mogą być tak rozmaite, że w artykule mogę poruszyć jedynie niektóre z nich.

Brak jest do tej pory wyczerpujących badań porównujących kulturę polską i białoruską. W artykule tym oparłem się na dostępnych mi polskich publikacjach głównie Ryszarda Radzika. Niniejszy tekst traktować należy, jako przyczynek do dalszej dyskusji nad poruszonymi w nim zagadnieniami.

Niewątpliwie różnice codziennych zachowań Polaków i Białorusinów w identycznych sytuacjach społecznych są stosunkowo nieduże. [8, s. 212]

Pamiętać należy, że Białoruś, podobnie jak Polska, jest krajem zróżnicowanym regionalnie i klasowo. Dostrzeżone odmienności mogą niekiedy wynikać nie tyle z różnic kultur narodowych, ile chociażby z dystansów klasowych bądź tendencyjnego postrzegania drugiej strony przez pryzmat utrwalonego stereotypu. [8, s. 212]

Znaczną część zaobserwowanych odmienności da się wytłumaczyć odwołując się do dwóch istotnych faktów społecznych. Różnego kształtu struktury społecznej w obu krajach i związku obu społeczeństw z odmiennymi kręgami kulturowymi. Należy także wziąć pod uwagę różnice w sytuacji gospodarczej w obu państwach. Czynniki te może mieć jednak charakter przejściowy. [8, s. 213]

Rozpatrując kwestie kulturowe w negocjacjach międzynarodowych warto zauważyć, że rządzą dwie główne reguły. Oczekuje się, że w biznesie, sprzedawca dostosuje się do nabywcy oraz, że przybysz będzie przestrzegał miejscowych zwyczajów. [9, s. 15-16]

Kluczowym elementem w negocjacjach jest poprawne komunikowanie. Słowa mają różną wagę w kulturze polskiej i białoruskiej. Na Białorusi wzorem rosyjskim słowo jest wyrazem emocji, nastroju, bezpośredniości, lub jej braku. Wypowiada się je, aby sprawić przyjemność drugiej osobie bądź zdystansować się od niej. Jest jednak ulotne i w znacznie mniejszym stopniu, niż jest to w Polsce zobowiązuje do dotrzymania tego, co się powiedziało. Krótko mówiąc jest mniej wiążące. W Europie łacińskiej słowo honoru wynika z etosu rycerskiego, a słowo przedsiębiorcy z etosu mi-

eszczańskiego i protestanckiej rzetelności. W Rosji - pod wpływem której znalazła się Białoruś - warstwy te nie istniały. Stąd Polak może mieć czasem wrażenie, że Białorusin, co innego mówi, co innego myśli, a co innego widzi i nie sprawia mu to bynajmniej problemów. Zdziwienie Polaków świadczy nie tyle o ich obiektywnej „normalności”, ile o ich innych kategoriach myślenia nieprzystających do wschodniej mentalności. Mentalność ta wynika z potrzeby przystosowania się miejscowego ludu do zmieniających się zwłaszcza w ostatnim stuleciu władz - umiejętności przeżycia w sytuacjach niekiedy bardzo trudnych. [9, s. 200-221] Białorusini są zatem bardziej podatni na rozmijanie się z prawdą - zarówno w stosunku do innych, jak i w wybaczeniu, potraktowania ich w ten sam sposób. Często ich wypowiedzi są niejednoznaczne (Np. „nie wiem”, „nie jestem pewien”). [4, s. 222]

Istotną kwestią w skutecznym porozumiewaniu się są sfery dystansu społecznego, związane z nimi również sprawy etykiety i właściwego zachowania. Przez dystans rozumiemy tu zarówno utrzymywany dystans fizyczny, jak i emocjonalny. Możemy przyjąć, że Białorusini ten dystans mają mniejszy niż Polacy. Świadczą o tym pewne obserwacje. Białorusin, w przeciwieństwie do Polaka, nie obraża się potrącony na ulicy i nie oczekuje natychmiastowych przeprosin. W Polsce trudniej nawiązuje się znajomości, nie wypada dzwonić późno do Polaka, kobiety chętniej rozmawiają w klatkach schodowych, niż na Białorusi. Można to wytłumaczyć tym, że zaproszenie do domu, w Polsce, jest bardziej zobowiązujące, niż na Białorusi. Do sąsiadów na Białorusi zawsze można przyjść a w Polsce nie. Polacy zauważają natomiast, że Białorusini mają zwyczaj przyjmowania pojedynczych osób lub małych grup gości w kuchni, co w Polsce jest w złym tonie. [6, s. 219-220]

Białorusini mający bliższe kontakty z Polską, władający językiem polskim zwracają uwagę, że Polacy częściej niż - jest to na Białorusi - postępują się literackimi formami języka, częściej używają także form grzecznościowych, co jest dla Białorusinów sztuczne a nawet zabawne. Nawet podczas kłótni Polacy używają form grzecznościowych, podczas kiedy na Białorusi z reguły natychmiast przechodzi się z „wy” ma „ty”. Polacy znający dobrze realia Białoruskie podkreślają ubogość form grzecznościowych stosowanych na Białorusi. [6, s. 215]

Zaskakuje Białorusinów tytułomania Polaków, zwłaszcza eksponowanie tytułów będących w luźnym związku z hierarchią władzy. Na przykład zwracanie się do sprzedawców w aptekach per „pani magister”. Te same trzy litery - mgr, eksponowane są na drzwiach nawet podrzędnych urzędników i niekiedy wydaje się że są niewiele mniej ważne, niż napis kierownik. [6, s. 212]

Białorusini zauważają, że Polacy są bardziej czuli na to, jak widzą ich cudzoziemcy. Mają potrzebę ciągłego porównywania się z innymi. Białorusini tego typu potrzeby mają wykształcone w mniejszym stopniu. [4, s. 221] Mentalność Białoruska jest raczej regionalna niż narodowa. Spostrzeżenie to winno jednak uwrażliwić polskich negocjatorów na możliwe ze strony ich zagranicznych partnerów działania ingracjacyjne, np. pochlebstwa.

Białorusini są autentyczni, nie grają i nie udają. Są bardziej bezpośredni-
zdaniem Polaków- także w porównaniu z nimi samymi - w wyrażaniu swoich
uczuć, tak pozytywnych, jak i negatywnych. Mniej przejmują się tym, co
wypada. Dla Polaków ta bezpośredniość jest pociągająca, uwalnia ona od
męczącej, otrzymanej w spadku po szlachecko - inteligenckich przodkach
formy. Białorusini odbierają Polaków, jako ludzi bardziej przyjaźnie
nastawionych w sytuacjach oficjalnych, anonimowych.

W relacjach na ulicy, w sklepie, w środkach komunikacji. Nierzadko
uważają jednakże, że za tą formą poprawności zachowań nie kryje się auten-
tyczna bliskość. Zatem, że Polacy potrafią być nieco sztuczni, w gruncie
rzeczy nawet fałszywi. Źródłem tego przekonania jest niezrozumienie tego, iż
za standardowymi gestami, świadczącymi o poziomie kultury osobistej ich
nosiciela, nie musi iść autentyczna sympatia i gotowość do poświęceń wobec
osoby obdarowywanej tymi gestami. [6, s. 218]

Wydajemy się przy tym Białorusinom mniej spontaniczni. Polska kultura
jest bardziej sformalizowana, Białoruska wprost przeciwnie. W Polsce
człowiek lepiej ubrany i zachowujący się jak inteligent ma szanse być lepiej
potraktowany w urzędzie, banku, niż osoba zewnętrznie zaniedbana. Na Bi-
atorusi można spotkać się z postawami wręcz odwrotnymi. Człowiek
wyróżniający się swym wyglądem i manierami odbierany jest niejednokrot-
nie jako niezupełnie swój, „nie nasz”.

Oficjalność postrzegana jest przez Białorusinów jako gra lub zagrożenie.
Kontakty oficjalne są wymuszane. Na zebraniach zabiera się głos nie tyle z
wewnętrznej potrzeby realizacji ponadpartykularnych celów, ile z koniecz-
ności dyktowanej charakterem publicznego widowiska. Wiadomo bowiem,
że decyzje podejmuje władza, a zebranie kolektywu jest bardziej rytuałem
towarzyszącym sprawowaniu władzy, niż wypracowaniu wspólnej decyzji w
procesie partnerskiego, demokratycznego dyskursu. [6, s. 213]

Polacy postrzegają zarazem Białorusinów jako ludzi bardzo gościnnych,
wręcz bardziej niż oni sami, sympatycznych, ale tylko na gruncie towarzy-
skim. Inaczej jest w sytuacjach braku prywatności. W urzędach i na ulicy.
Na Białorusi oficjalność bądź anonimowość kojarzona jest z władzą lub z
obcością, rodzi dystans lub niechęć. [6, s. 218]

Polacy dostrzegają u Białorusinów rozziw między ich serdecznością i
bepośrednością w kontaktach prywatnych, w tym rodzinnych, a chłodem,
dystansem i niechęcią w kontaktach oficjalnych, zinstytucjonalizowanych;
także między spontanicznością i bezpośredniością gotowości do pomocy i
współpracy a późniejszym zawodem wynikłym - jak uważają - z nie-
dotrzymania tych zobowiązań. Sądzić można, że rozziw między oficjal-
nością a prywatnością wynika, po pierwsze, z wpływu kultury rosyjskiej, po
drugie- w mniejszym stopniu- z tradycji obcości białoruskich miejscowych
elit. [6, s. 217-218]

Można przyjąć, że formą kontaktu najwygodniejszą dla Białorusina jest
bepośredność. Forma oficjalna, określająca zasady zachowania w sto-
sunku do nieznanym, tę bezpośredniość ogranicza i utrudnia nawiązanie
dobrych relacji. Wspomniana skuteczność kontaktów poprzez nieoficjalne
kanały komunikacyjne sugerowałaby, że najbardziej wskazane są własne
negocjacje prowadzone tą drogą.

Niezwykle specyficzny, odmienny od polskiego, jest białoruski stosunek do władzy. Wydaje się, że wzorem ich wschodniego sąsiada, Białorusinom zdecydowanie bardziej zależy na władzy „dobrej”, „sprawiedliwej”, silnej i skutecznie rządzącej, niż na tym, by była demokratyczna i sprawowana zgodnie z prawem. W z reguły co najmniej autorytarnym systemie społeczno-politycznym państwa rosyjskiego, wolność osobista nie wyrażała się w sferze publicznej poprzez realizację praw jednostki, lecz raczej przez odwoływanie się do sfery ducha. Prawo było najczęściej instrumentem władzy państwowej, a nie wyrazem umowy społecznej między stronami chroniącymi prawo jednostki w zgodzie z interesem ogólnie społecznym. Taki sposób traktowania prawa ciąży w stopniu widocznym nad dzisiejszym społeczeństwem Białorusi. [5, s. 44] Białorusin ma dużą potrzebę oddania się w opiekę władzy. [4, s. 232] Na Białorusi skłonność do podporządkowywania się wyływa w dużym stopniu z poszanowania stanowiska, w Polsce - w większym stopniu z autorytetu bez względu na władzę, jaką posiada niosąca go jednostka. Białorusini na swój sposób szukają oparcia we władzy, dostrzegają w osobie kierującej społecznością opiekuna, do którego można zgłaszać swoje pretensje i zarazem być mu wdzięcznym za opiekę, unikając przy tym odpowiedzialności za samego siebie. Od siebie wymaga się niewiele, więcej od władzy, która jednak ma bardzo szeroki dobór środków do zastosowania.

Na Białorusi, podobnie, jak w Rosji trudności z załatwieniem czegośkolwiek w sposób oficjalny, są bez porównania większe, niż na Zachodzie, ale także i w Polsce. Sukces odnosi się odwołując się do powiązań prywatnych, wykorzystując stanowiska służbowe. W Polsce zjawisko to jest znane, ale w dużo mniejszej skali. W zindywidualizowanej, przestrzegającej prawa i zrjonalizowanej Europie określone mniej lub bardziej prawem role społeczne są tak skonstruowane, by zapewnić możliwość realizacji celów jednostkowych bez konieczności wchodzenia w układy nieformalne i wzajemną prywatność. Na Białorusi - wzorem Rosji - do sukcesu potrzebna jest nie tyle profesjonalnie zbudowana organizacja, beznamiętna w swych zinstytucjonalizowanych formach aktywności, ile zabarwione emocjami związki osób powiązanych w sposób nieformalny z władzą. Ludzie sukcesu obudowują się powiązaniem niczym w wielkiej patriarchalnej rodzinie. Struktury oficjalne mają służyć władzy, a nie sukcesom anonimowego obywatela. Toteż uruchomić je można, we własnym interesie, głównie poprzez związki nieoficjalne, ich „prywatyzację”. Powoduje to, że Polacy, - mimo, że tego typu relacje nie są im obce - zawiedzeni są niekiedy całkowitym brakiem rezultatów rozmów oficjalnej delegacji z potencjalnym białoruskim partnerem. [4, s. 219]

Upraszczając można powiedzieć, że społeczeństwo białoruskie hierarchizuje w większym stopniu niż polskie, władza, natomiast polskie bardziej niż białoruskie - kultura. [6, s. 213] Przyczyna tego leży w historii obu społeczeństw. Niewątpliwie trudna sytuacja Białorusinów hamowała wykształcenie się wśród nich postaw w pełni podmiotowych, pewności siebie wobec innych. Stąd też obawa nie tylko przed władzą, z reguły obcą, narzucaną, a często okrutną, ale i unikanie prostych wyborów dnia codziennego. [6, s.

217] Białorusini są skłonni do uległości w wypowiedziach i sądach. Czasem jest to źródłem nieszczeroci.

Polacy dostrzegają u Białorusinów mniejsze poszanowanie praw jednostki, i to nie tylko w sferze jej wzajemnych relacji z władzą, ale np. również w zakresie poszanowania prawa własności. [4, s. 224] Przykładem braku poszanowania dla prawa w najprostszym wydaniu- jest permanetne łamanie przepisów ruchu drogowego. Kierowca jest stroną silniejsza, zatem ma władzę nad przechodniem i nie ma zahamowań do jej wykorzystania. Trzeba mu się podporządkować, czekać cierpliwie, albo szybko uciekać. [4, s. 225] Na wschodzie pozostała zatem tradycja siły - to ona może decydować o tym, kto ma racje. Jednostronna grzeczność może być ujawniana jako słabość. [2. s. A6] Można stąd wyprowadzić wskazówkę, że w negocjacjach z Białorusinami, nie należy pozbawiać się możliwości emanowania własną siłą, trzeba też liczyć się, z ewentualnym podobnym zachowaniem drugiej strony. W tych warunkach pewne cechy typowo polskie, jak i stereotyp polaka, jako człowieka wyniosłego i pewnego siebie, mogą być nawet w pewnych sytuacjach pożądane.

Polacy w sytuacjach konfliktowych częściej, niż Białorusini, nadrabiają miną, hardością, nie chcąc, by ich podejrzewano o zbytnią uległość, brak godności. Białorusini nierzadko odbierają to jako zbytnią pewność siebie, wyniosłość lub skłonność do agresji. Białorusini wykazują się pod czas oficjalnych obrad konferencji dyskusji mniejszą skłonnością do polemik, wchodzenia w otwarty spór, nawet wyważony i uzasadniony merytorycznie, swój sprzeciw wobec zaprezentowanych przez polaków też wolą wypowiadać prywatnie, we własnym gronie. Zdarzają się również, choć rzadko, zachowania przeciwnie, tzn. ostre, agresywne wystąpienia pojedynczych osób. W konsekwencji tego Polacy postrzegają wówczas Białorusinów jako ludzi o większych niż oni sami skłonnościach do zachowań skrajnych, przy zarazem ich mniejszym zaangażowaniu w spokojne, rzeczowe polemiki. Sądzić należy, że Białorusini w takich sytuacjach nadają swoim publicznym wypowiedziom - jeszcze bardziej niż czynią to Polacy- kontekst personalny, co utrudnia im rzeczową, beznamiętną i uzasadnioną merytorycznie polemikę. [6, s. 217]

Stereotypy są podstawowym źródłem jednego z najpowszechniejszych błędów negocjacyjnych - błędu założeń. Błąd ten polega na tym, że w oparciu o utarty stereotyp, negocjator nastawia się na konkretne zachowanie drugiej strony. Podświadomie przyjmuje, że druga strona jest taka a taka, że będzie się zachowywać w określony sposób, przypisuje jej z góry określone intencje. Założenia te są często źródłem poważnych nieporozumień, są one tym niebezpieczniejsze, że negocjatorzy nie zdają sobie z nich sprawy. Stąd niezwykle trudna jest zmiana ich optyki widzenia drugiej strony, zwłaszcza, że w oparciu o błąd założeń możliwe jest również uruchomienie innego niekorzystnego mechanizmu - zjawiska samospelniających się przepowiedni. [3, s. 105-120]

W 2000r polska Akademia Nauk przeprowadziła badania socjologiczne dotyczące postrzegania Białorusinów przez polskie społeczeństwo. Wyniki wskazują, że przeciętni obywatele RP nie posiadają zgoda żadnego wyobrażenia o Białorusinach. Niemal 80% respondentów nie było w stanie podać

żadnej charakterystycznej dla Białorusina cechy! Można powiedzieć, że dla przeciętnego Polaka Białorusini są, określając kolokwialnie, „niewyraźni”. Tej pustce wyobraźeniowej i nieokreśloności towarzyszy ogólnie pozytywne postrzeżenie tej nacji. Białorusini są na przykład znacznie mniej negatywnie postrzegani niż Ukraińcy. Negatywne cechy, przypisywane Białorusinom, nie dotyczą ich kontaktów z Polakami, ale są raczej kłopotami własnymi Białorusinów. Ta próżnia, z dobrym podkładem emocjonalnym, daje możliwość wypełnienia treściami wolnymi od ksenofobii.

Można zatem z pewnym uproszczeniem przyjąć, że w sytuacji braku historycznego stereotypu Białorusina, praktycznie całkowitej nieznamości kultury białoruskiej, cech identyfikujących białoruskość w aspekcie duchowym i materialnym, dzisiejszy obraz Białorusi i Białorusinów kształtuje się pod wpływem bieżących medialnych informacji polityczno - bazarowo-politycznych, często obliczonych na wywołanie sensacji. Białorusinów postrzega się mówiąc potocznie jako „ruskich” - czyli wszystkich mieszkańców dawnego ZSRR wyglądających biednie, niechlujnie, dorywczo pracujących w Polsce lub prowadzących w niej ciemne interesy. Izolacja Polski i Białorusi będzie z pewnością ten proces pogłębiać, otwieranie się pozwoliłoby go osłabić i wzmocnić o nowe pozytywne elementy. [7]

LITERATURA:

1. Hałas E. Różnice kulturowe a konflikty międzygrupowe. Szkice humanistyczne 2002 tom II nr 3-4 s. 27.
2. Kruczkowski T. Czego chcemy od macierzy „Rzeczpospolita nr 102 z2-3 maja 2002, s. A6.
3. Nierenberg G. Sztuka Negocjacji. Wyd. Studio EMKA Warszawa 1998 s. 105-120.
4. Radzik R. Kim są Białorusini? Wyd. Adam Marszałek Toruń 2002 s. 222.
5. Radzik R. Między Rosją a Polska. Narodowo - kulturowa ewolucja społeczeństwa białoruskiego w ostatnich dwóch stuleciach. Lithuania 4/1998 s. 44.
6. Radzik R. Polacy-Białorusini s.218.
7. Radzik R. Ruski i Pan - asymetria stereotypu. Więź 1997 nr 9 s. 63 -80.
8. Radzik R. Z problematyki dialogu międzykulturowego. Polacy - Białorusini: społeczne uwarunkowania komunikacji międzykulturowej. Acta Polono - Ruthenicka VII UWM w Olsztynie, 2002.
9. Richard R. Gesteland Różnice kulturowe a zachowania w biznesie. Wydaw. Naukowe PWN Warszawa 2000r.

Омельянюк А.М. (БрГТУ, Брест)

СОВРЕМЕННЫЕ ПРОБЛЕМЫ РАЗВИТИЯ МИРОВОЙ ЭКОНОМИКИ

В настоящее время сложилась уникальная ситуация общемировых интеграционных процессов. Общая глобализация мировой экономики приводит к появлению новых проблем общемирового масштаба, при том ус-

Opis badań i wyników zawarty jest w artykule Roberta Szveda Stereotyp Ukraińca i Białorusina. Uwarunkowania i analiza porównawcza. W Sprawy Narodowościowe Zeszyt 16-17 2000r Polska Akademia Nauk